

## Rozdział II. Czas – pojęcie prawne i prawnicze

### § 1. Uwagi wprowadzające

Czas jest jedną z trzech głównych części składowych tytułowego tematu, a zarazem jego kanwą. Wyznacza on główną perspektywę, z punktu widzenia której skutki czynności prawnych są analizowane w niniejszym opracowaniu. Z tego powodu poświęcone mu rozważania stanowią pierwszą merytoryczną część tej książki.

Czas odgrywa w prawie oraz naukach prawnych niezwykle istotne znaczenie przede wszystkim w kontekście zagadnień związanych z wejściem w życie i obowiązywaniem prawa. Sposób pojmowania czasu oraz rozumienia jego poszczególnych jednostek odgrywa ważną rolę przy rozgraniczaniu obowiązywania w czasie różnych stanów prawnych kształtowanych wskutek kolejnych zmian normatywnych. Rozgraniczanie w aspekcie czasowym różnych stanów prawnych jest przedmiotem regulacji prawa intertemporalnego, któremu bardzo wiele uwagi poświęca się w szczególności w doktrynie prawa prywatnego<sup>1</sup>. Zagadnienia te pozo-

---

<sup>1</sup> Por. *W. Bryl*, w: *J. Pietrzykowski* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1972, kom. do art. 3, s. 42–46; *S. Dmowski*, w: *S. Dmowski, S. Rudnicki*, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2011, kom. do art. 3, s. 32–39, Nb 1–11; *S. Dmowski* (aktualizacja *R. Trzaskowski*), w: *J. Gudowski* (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2014, kom. do art. 3, s. 38–46, Nb 1–11; *S. Grzybowski*, w: *S. Grzybowski* (red.), *System prawa cywilnego. Tom I. Część ogólna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 138–148; *S. Kalus*, w: *M. Habdás, M. Frás* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1–125)*, Warszawa 2018, kom. do art. 3, s. 30–32, Nb 1–3; *M. Kloda*, *Prawo międzyczasowe prywatne. Podstawowe zasady*, Warszawa 2007, *passim*; *M. Kloda*, w: *K. Pietrzykowski* (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449*<sup>10</sup>, Warszawa 2018, kom. do art. 3, s. 36–45, Nb 1–26; *E. Łętowska*, *O potrzebie zmiany poglądów na znaczenie art. 3 KC*, w: *W. Pyziół, Z. Radwański, J. Rajski, M. Stec, A. Szumański, J. Szwaja, I. Weiss* (red.), *Studia z prawa gospodarczego i handlowego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Stanisława Włodyki*, Kraków 1996, s. 281–293; *P. Machnikowski*, w: *E. Gniewek* (red.), *P. Machnikowski* (red.), *Kodeks cywilny*, 2017, kom. do art. 3, s. 9–14, Nb 1–17; *K. Mikoda, K. Osajda*, w: *E. Łętowska, K. Osajda* (red.), *Prawo intertemporalne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego*, Warszawa 2008, s. 117–241; *K. Mularski*, *Prawo intertemporalne z perspektywy nauki prawa cywilnego*,

stają jednak zasadniczo poza zakresem niniejszych rozważań ze względu na imperatywny charakter norm prawa prywatnego międzyczasowego<sup>2</sup>.

Instytucją, w kontekście której ujawnia się w sposób szczególnie wyraźny znaczenie upływu czasu w stosunkach prawnych, jest dawność. Dawność jest instytucją występującą w różnych dziedzinach prawa. Tytułem przykładu można wskazać, że w prawie karnym przybiera ona postać przedawnienia karalności (art. 101 KK) oraz przedawnienia wykonania kary (art. 103 KK). Natomiast w prawie prywatnym przejawia się ona w szczególności w przedawnieniu roszczeń majątkowych (art. 117–125 KC), prekluzji i zasiedzeniu (art. 172–176 KC). Dawność odnosi się do skutków upływu czasu, które powstają z mocy ustawy, a nie w wyniku czynności prawnych. Nadto, jest ona przedmiotem regulacji o charakterze imperatywnym. Imperatywny charakter regulacji dawności jest podkreślany najczęściej w odniesieniu do przedawnienia roszczeń majątkowych<sup>3</sup>. Z tych powodów dawność nie mogła być przedmiotem niniejszego

---

Warszawa 2015; K. Mularski, A. Olejniczak, Prawo intertemporalne z perspektywy nauki prawa cywilnego, w: J. Mikołajewicz (red.), Problematyka intertemporalna w prawie. Zagadnienia podstawowe. Rozstrzygnięcia intertemporalne. Geneza i funkcje, Warszawa 2015, s. 401–471; K. Osajda, Wprowadzenie PWKC, w: K. Osajda (red.), Komentarze Prawa Prywatnego. Tom I. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające KC. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99), Warszawa 2017, s. 873–913, Nb 1–213; K. Piasecki, w: J. Winiarz (red.), Kodeks cywilny z komentarzem. Tom I, Warszawa 1989, kom. do art. 3, s. 12–14, Nb 1–13; K. Pietrzykowski, w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, t. I, 2008, kom. do art. 3, s. 39–43, Nb 1–13; T. Pietrzykowski, w: M. Saffjan (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2012, s. 698–774, Nb 1–65; M. Pyziak-Szafnicka, w: M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak (red.), Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2014, kom. do art. 3, s. 57–69, Nb 1–18; P. Sobolewski, w: K. Osajda (red.), Komentarze Prawa Prywatnego, t. I, 2017, kom. do art. 3, s. 45–56, Nb 1–34.

<sup>2</sup> Tak K. Osajda, Wprowadzenie PWKC, w: K. Osajda (red.), Komentarze Prawa Prywatnego, t. I, 2017, s. 894, Nb 107; a na gruncie PWKZ A. Zauberman, Umowne poddanie zobowiązań nowemu kodeksowi, Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej 1934, Nr 1, s. 4; por. również M. Kloda, Prawo międzyczasowe prywatne, s. 96–97. Autor ten jednak dopuszcza możliwość uchylecia normy prawa prywatnego międzyczasowego, zgodnie z którą do określonego stosunku prawnego stosuje się ustawę dotychczasową. Wynika to z przyjęcia poglądu o dopuszczalności rezygnacji z ustawowego zabezpieczenia przed działaniem ustawy nowej. Przyjęcie takiego poglądu wymagałoby jednak wyraźnej podstawy w przepisach prawa prywatnego międzyczasowego analogicznej do tych, które w prawie prywatnym międzynarodowym pozwalają na wybór prawa właściwego dla stosunków prawnych z zakresu prawa prywatnego związanych z więcej niż jednym państwem. W obecnym stanie prawnym brak jest podstaw, które by go dostatecznie uzasadniały.

<sup>3</sup> Imperatywny charakter przepisów o przedawnieniu jest przedmiotem niebudzącej wątpliwości *communis opinio*: Ł. Błaszczak, Charakter prawny zarzutu przedawnienia oraz zrzeczenia się zarzutu przedawnienia w procesie cywilnym, w: A. Laskowska-Hulisz, J. May, M. Mrówczyński (red.), *Honeste procedere*. Księga

opracowania dotyczącego skutków czynności prawnych w czasie kształtowanych przez ich strony w ramach przysługującej im autonomii.

Istota czasu, sposób jego pojmowania oraz znaczenie są przedmiotem rozbieżnych poglądów nie tylko w różnych dyscyplinach, lecz niekiedy także w ramach tej samej dyscypliny naukowej.

Rozbieżności w pojmowaniu czasu w ramach różnych dyscyplin mogą być zilustrowane sposobami pojmowania czasu w naukach humanistycznych i naukach przyrodniczych. W naukach humanistycznych dominują koncepcje czasu kulturowego nazywanego też „czasem przeżywanym”, w których przeważa podmiotowe uwarunkowanie czasu. Powoduje ono, że istotne znaczenie w sposobie pojmowania czasu ma percepcja jego upływu w postaci doświadczenia przemijania. Natomiast w naukach przyrodniczych brak jest takiego podmiotowego uwarunkowania czasu<sup>4</sup>.

Przykładem zróżnicowanego podejścia do znaczenia czasu jako elementu struktury rzeczywistości w ramach tej samej dyscypliny naukowej są poglądy *Arystotelesa* (384–322 r. p.n.e.) i *Archimedes*a (287–212 r. p.n.e.). Zgodnie z poglądami *Arystotelesa* świat ma czasową strukturę, a czas jest immanentnym elementem otaczającej nas rzeczywistości. Z kolei *Archimedes* twierdził, że upływ czasu nie jest nieodłączną cechą substancji, zapoczątkowując cały nurt w filozofii czasu, w ramach którego dochodziło do tzw. eliminacji czasu, a rzeczywistość była rozpatrywana jako struktura statyczna<sup>5</sup>.

---

jubileuszowa dedykowana Profesorowi Kazimierzowi Lubińskiemu, Warszawa 2017, s. 54; *J. Ignatowicz*, w: *S. Grzybowski* (red.), System prawa cywilnego. Tom I. Część ogólna, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 806; *Z. Kłafkowski*, Przedawnienie w prawie cywilnym, Warszawa 1970, s. 62; *B. Kordasiewicz*, w: *Z. Radwański* (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 580, Nb 31 oraz s. 610, Nb 89; *M. Łolik*, Charakter prawny terminów umownych do dochodzenia roszczeń, PPH 2012, Nr 4, s. 14; *tenże*, Raz jeszcze o umownych terminach zawitych w kontekście przedawnienia roszczeń majątkowych, PPH 2016, Nr 11, s. 33; *T. Paldyna*, Przedawnienie w polskim prawie cywilnym, Warszawa 2012, s. 82–86; *P. Sobolewski*, w: *K. Osajda* (red.), Komentarze Prawa Prywatnego, t. I, 2017, kom. do art. 119, s. 836, Nb I; *A. Stępień-Sporek*, *F. Sporek*, Przedawnienie i terminy zawite, Warszawa 2009, s. 51 (w odniesieniu do długości terminów przedawnienia); *A. Szpunar*, Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych, RPEiS 1974, Nr 3, s. 295; *S. Wójcik*, Zagadnienia etyczne przedawnienia roszczeń, w: *M. Sawczuk* (red.), Z zagadnień cywilnego prawa materialnego i procesowego, Lublin 1988, s. 147–148; na gruncie POPCU tak również *J. Gwiadomorski*, Podstawowe problemy przedawnienia, NP 1955, Nr 1, s. 23; a na gruncie KZ *J. Korzonek*, Przedawnienie, w: *F. Zoll*, *J. Wasilkowski* (red.), Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego założona przez Henryka Konica. Tom 3. Osobistości prawa – Przedsiębiorstwo, Warszawa 1937, s. 1837.

<sup>4</sup> *C. Gryko*, Czas w naukach przyrodniczych a czas w naukach o kulturze (tezy), w: *A. Nowicki* (red.), Czas w kulturze, Lublin 1983, s. 30–31.

<sup>5</sup> Por. *G.J. Whitrow*, *The Natural Philosophy of Time*, Oxford 1984, s. 1.

Nie jest przy tym pewne, czy możliwe jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, który sposób pojmowania czasu i określania jego znaczenia w strukturze rzeczywistości jest prawidłowy. Z pewnością nie rozstrzygają takiego dylematu ani ustrojodawcy, ani ustawodawcy, ani adresaci tworzonych przez nich norm prawnych. Stąd celem nauk prawnych, w tym w szczególności nauki prawa prywatnego, nie jest rozstrzygnięcie tych rozbieżności ani tym bardziej odpowiedź na pytania: Czym jest czas? Jaka jest jego istota? Ze względu jednak na znaczenie czasu w stosunkach prawnych, istotna jest świadomość różnych, możliwych sposobów jego rozumienia oraz podjęcie próby ustalenia, który lub nawet które z nich mogą mieć znaczenie w prawie i naukach prawnych.

Rekonstrukcja pojęcia czasu, która musi być przeprowadzana z uwzględnieniem dorobku nauk pozaprawnych<sup>6</sup>, jest ukierunkowana na ustalenie możliwych punktów wyjścia i odniesienia pozwalających na stwierdzenie, w jaki sposób czas może być rozumiany i, o ile to możliwe, jak jest rozumiany w języku potocznym. Ustalenie sposobu pojmowania czasu i jego poszczególnych jednostek w języku potocznym na podstawie dorobku naukowego jest oparte na założeniu, że osiągnięcia filozofii, matematyki, fizyki i psychologii w tym zakresie mają bezpośredni lub pośredni wpływ na rozumienie czasu w konkretnym kontekście kulturowym<sup>7</sup>. Podjęcie próby zrekonstruowania sposobu pojmowania czasu oraz jego jednostek w języku potocznym jest istotne dla nauk prawnych. Sposób pojmowania czasu oraz jego poszczególnych jednostek przyjmowany w języku potocznym jest bowiem prawnie doniosły<sup>8</sup>, o ile

<sup>6</sup> Por. *M. Kamiński*, Prawo administracyjne intertemporalne, Warszawa 2011, s. 121.

<sup>7</sup> Ze względu na to, że w niniejszych rozważaniach dotyczących czasu uwzględnią się zarówno dorobek nauk przyrodniczych, jak i społecznych, wpisują się one w nurt określany mianem naturalizmu *sensu largo*. Por. *M. Gorazda*, Granice naturalizacji prawa, Warszawa 2017, s. 9–10. Odwołanie się do dorobku nauk pozaprawnych, które było w tym opracowaniu niezbędne, potwierdza, że skracanie dystansu pomiędzy nauką prawa oraz innymi dziedzinami i dyscyplinami nauki jest nie tylko potrzebne, celowe, ale i co najmniej w pewnym zakresie konieczne. Temat niniejszej książki oraz poświęcone mu rozważania wskazują na to, że są obszary badawcze w naukach prawnych, których badanie może prowadzić do dezaktualizacji „kłątwa Kirchmanna” polegającej na zakwestionowaniu naukowości prawnoznawstwa. W filozofii prawa stwierdza się bowiem, że „kłątwa Kirchmanna” będzie działać tak długo, jak długo prawnoznawstwo i praktyka prawnicza będą dystansować się od nauk w ścisłym tego słowa znaczeniu, a zwłaszcza od matematyki i logiki, psychologii, *neuroscience* oraz ekonomii. Por. *J. Stelmach*, Kłątwa Kirchmanna, w: *J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek* (red.), Naturalizm prawniczy. Granice, Warszawa 2017, s. 152.

<sup>8</sup> Wynika to z domniemania języka potocznego mającego istotne znaczenie w procesie wykładni językowej przepisów prawnych. Por. *K. Osajda*, Domniemanie języka potocznego, w: *P. Winczorek* (red.), Teoria i praktyka wykładni prawa. Materiały konferencji naukowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego odbytej w dniu 27 lutego 2004 roku, Warszawa 2005, s. 137–139.

ustrojodawca lub ustawodawca zwykły nie przyjmie odmiennych rozwiązań w tym zakresie.

Czas nie jest pojęciem jednoznacznym. Zależnie od kontekstu, w jakim się ono pojawia, może być różnie rozumiane. Z tego powodu inaczej jest rozumiany czas fizyczny, inaczej biologiczny, psychologiczny, społeczny, czy historyczny<sup>9</sup>. Te różne sposoby rozumienia czasu współistnieją ze sobą. Czas jest jednym z tych pojęć podstawowych, których definiowanie jest niezwykle trudne. Trudność tę oddaje słynny cytat ze św. Augustyna, który na zadane sobie pytanie: „Czymże więc jest czas?”, odpowiedział: „Jeśli mnie nikt o to nie pyta, wiem: gdy zaś chcę wyjaśnić pytającemu, nie wiem; wiem jednak i śmiało to twierdzę, że wiem, iż gdyby nic nie przemijało, nie byłoby czasu przeszłego, a gdyby nic nie nadchodziło, nie byłoby czasu przyszłego, a gdyby niczego nie było, nie byłoby czasu teraźniejszego”<sup>10</sup>. Charakterystyczne jest to, że łatwiej jest rozważać poszczególne własności czasu niż sformułować jego definicję, czy udzielić odpowiedzi na pytanie czym on jest.

Ze względu na to, że dla niniejszych rozważań istotniejsze znaczenie mają możliwe sposoby rozumienia czasu niż dotarcie do jego istoty, wskazane jest odwołanie się do wypowiedzi K. Ajdukiewicza dotyczącej znaczeń pojęcia „czas”: „czas, termin używany w czterech co najmniej znaczeniach:

- 1) «chwila», «dokładna data», punkt czasowy; chwila jest cechą jakiegoś zdarzenia punktowego takiego jak np. trafienie kuli w tarczę; chwilę można zdefiniować (przez abstrakcję) na podstawie pojęcia równoczesności jako cechę wspólną wszystkich i tylko tych zdarzeń, które są ze sobą równoczesne;
- 2) «okres czasu», «odcinek czasu», interwał czasowy – gęsty i ciągły zbiór chwil położonych pomiędzy jakimiś dwiema różnymi chwilami; określony okres czasu można wskazać bądź przez podanie ograniczających go chwil (np. okres między godz. 12:00 a 13:00 w dniu dzisiejszym w Warszawie), bądź też przez wymienienie wypełniającego ten okres procesu (np. okres panowania *Kazimierza Wielkiego* w Polsce);
- 3) «trwanie», długość okresu czasu (np. czasu połowicznego rozpadu radu) – w odróżnieniu od samego tego okresu; dwa różne okresy czasu mogą mieć to samo trwanie, podobnie jak dwa różne odcinki prostej mogą mieć tę samą długość (np. okres między godz. 12:00 a 13:00 w dniu dzisiejszym jest innym okresem niż okres między

<sup>9</sup> S. Symotiuik, *Czas w kulturze*, w: A. Nowicki (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 20–21.

<sup>10</sup> Tak św. Augustyn, *Wyznania* (tłum. J. Czuj), Kraków 2008, Księga jedenasta, Rozdział XIV, s. 296–297, Nb 17.

13:00 a 14:00, oba jednak te okresy mają to samo trwanie); trwanie jakiegoś okresu procesu można zdefiniować (przez abstrakcję), na podstawie pojęcia stosunku równości trwania, jako cechę wspólną wszystkich i tylko tych okresów czasu, które trwają równie długo, co dany okres;

- 4) «wszechobjmujący okres czasu», taki okres czasu, którego częścią jest każdy interwał czasowy»<sup>11</sup>.

Odwołując się do znaczeń pojęcia „czas” wyróżnionych przez *K. Ajdukiewicza*, należy wskazać, że był on zwolennikiem koncepcji czasu względnego mierzonego zjawiskami, której przeciwieństwem jest koncepcja czasu absolutnego jako bytu niezależnego od zjawisk<sup>12</sup>.

Tytułem uzupełnienia powyższych czterech sposobów rozumienia pojęcia „czas” można wskazać, że w refleksji prakseologicznej czas – niezależnie od jego filozoficznych, matematycznych czy psychologicznych koncepcji – jest traktowany jako zasób<sup>13</sup>, do którego odnosi się w szczególności zasada ekonomiczności<sup>14</sup>. Z zasady ekonomiczności wynika, że z dwóch działań jednakowo sprawnych pod różnymi względami sprawniejsze, bo bardziej ekonomiczne ze względu na czas, jest działanie wykonane w krótszym czasie.

Każde z wyżej wskazanych znaczeń pojęcia „czas” jest obecne w KC. W przepisach KC, w których ustawodawca posługuje się jednostkami czasu, najczęściej jest określane trwanie pewnego stanu rzeczy. Czas i jego jednostki występują w tych przepisach w trzecim ze znaczeń wyróżnionych przez *K. Ajdukiewicza*. Oznacza to, że w tych przepisach KC, w których ustawodawca odwołuje się do czasu lub jego jednostek, najczęściej nie chodzi o uporządkowanie zdarzeń i wyznaczenie między nimi relacji „przed – równocześnie – po” w dynamicznych układach odniesienia, w których jest pewien, konwencjonalnie przyjęty referencyjny punkt czasowy. W przepisach prawa prywatnego, w których ustawodawca odwołuje się do czasu lub jego jednostek, funkcją czasu są stany rzeczy w statycznych układach odniesienia. Obserwacje te korespondują z dokonanym w teorii prawa rozróżnieniem sposobów chronologicznego uporządkowania zdarzeń: relatywnego (zdarzenia są uporządkowane wyłącznie jedno względem drugiego) – obecnego zarówno w doświadczeniu

<sup>11</sup> Czas, w: *K. Ajdukiewicz*, *Język i poznanie*. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963, Warszawa 1985, s. 384.

<sup>12</sup> Tak: *G. Gluchowski*, *Czas w ujęciu Kazimierza Ajdukiewicza (1890–1963)*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 49–51.

<sup>13</sup> Por. *M.M. Rudiuk*, *Czas w ujęciu Tadeusza Kotarbińskiego (1886–1981)*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 84.

<sup>14</sup> Czas, w: *T. Pszczołowski*, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 37–38.

potocznym, jak i w świecie prawnym oraz absolutnego (zdarzenia są uporządkowane względem pewnego, konwencjonalnie przyjętego w danej kulturze punktu czasowego) – obecnego głównie w doświadczeniu potocznym<sup>15</sup>.

Jeśli chodzi o pierwsze i drugie z wyróżnionych przez *K. Ajdukiewicz* znaczeń pojęcia „czas”, to stwierdzenie, w których przepisach KC czas i jego jednostki oznaczają chwilę, dokładną datę, a w których – okres, odcinek czasu, może niekiedy stwarzać pewne trudności. Wynika to stąd, że w polskiej tradycji prawa prywatnego od czasu KZ (art. 195–199) słowa „termin” używa się zarówno do oznaczenia chwili, dokładnej daty, punktu czasowego, jak i do wskazania okresu, przedziału czasu<sup>16</sup>. Brak w art. 110–115 KC na poziomie leksykalnym rozróżnienia tych dwóch znaczeń czasu nie oznacza, że jest ono nieobecne w KC na poziomie semantycznym. Wręcz przeciwnie. Zależnie od kontekstu słowo „termin” użyte w KC – raz oznacza chwilę, dokładną datę, punkt czasowy, a innym razem wskazuje okres, odcinek czasu. Jest to widoczne już w art. 110–116 KC. W większości tych przepisów słowo „termin” użyte jest w znaczeniu „okresu”, „przedziału czasu” (art. 111, 112, 113 § 2, art. 114 i 115 KC). Jedynie w art. 113 § 1 KC wydaje się ono oznaczać punkt czasowy<sup>17</sup>. Z odmienną pod tym względem sytuacją mamy do czynienia w prawie niemieckim. W § 186–193 BGB rozróżnienie terminu (*Frist*), rozumianego jako dokładna data i okresu (*Zeitraum*), rozumianego jako przedział czasu, znajduje odbicie już na poziomie leksykalnym.

O ile sposoby pojmowania czasu w naukach prawnych są w całości zaczerpnięte z innych nauk: filozofii, matematyki, fizyki i psychologii,

---

<sup>15</sup> Por. *T. Gizbert-Studnicki*, Język prawny a obraz świata, w: *G. Skąpska* (red.), Prawo w zmieniającym się społeczeństwie. Księga jubileuszowa Profesor Marii Boruckiej-Arcetowej, Kraków 1992, s. 157–158. O ile jednak czas relatywny wyraźnie dominuje na płaszczyźnie normatywnej, o tyle na płaszczyźnie stosowania prawa prywatnego, w tym w szczególności w praktyce dokonywania czynności prawnych, dominacja ta nie jest już tak ewidentna. Data dokonania czynności prawnej, której oznaczenie dokonuje się najczęściej w sposób absolutny, a nie relatywny, jest parametrem każdej czynności prawnej, a nie w każdej czynności prawnej określa się termin o charakterze relatywnym.

<sup>16</sup> Tak *L. Domański*, Instytucje kodeksu zobowiązań, część ogólna, s. 313; *S. Rudnicki*, w: *S. Dmowski, S. Rudnicki*, Komentarz do Kodeksu cywilnego, kom. do art. 110, s. 492, Nb 1; *A. Zbiegień-Turzańska*, w: *K. Osajda* (red.), Komentarze Prawa Prywatnego. Tom I. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie (art. 79–95 i 96–99), Warszawa 2017, kom. do art. 110, s. 810, Nb 1.

<sup>17</sup> Por. *A. Pyrzyńska*, Zobowiązanie ciągle jako konstrukcja prawna, Poznań 2017, s. 189 – która jednak stwierdza, że w art. 110–115 KC ustawodawca posługuje się pojęciem „termin” w znaczeniu „okres”, „odcinek czasu”, „interwał czasowy”.

o tyle część jednostek czasu jest dookreślona w przepisach prawa<sup>18</sup> takich jak:

- 1) art. 111–115 KC,
- 2) ustawa z 10.12.2003 r. o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej<sup>19</sup>,
- 3) rekomendacja ITU-R TF.460-6 „Standardowa częstotliwość i emisje sygnału czasu” określająca międzynarodowy uniwersalny czas koordynowany (UTC) przyjęta przez Zgromadzenie Radiokomunikacji Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego<sup>20</sup>,
- 4) § 2 pkt 3 oraz § 3 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 30.11.2006 r. w sprawie legalnych jednostek miar<sup>21</sup>, oraz
- 5) załącznik Nr 2 do rozporządzenia w sprawie legalnych jednostek miar (tabela Nr 1, wiersz 2).

Celem poniższych rozważań jest podjęcie próby odpowiedzi na pytanie, jakie stanowisko w kwestii sposobu pojmowania czasu może być przypisane ustawodawcy w świetle przepisów KC. Ustawodawca, nie przesądzając do którego znaczenia pojęcia czasu, odwołuje się w poszczególnych przepisach, uniemożliwia jednoznaczne rozstrzygnięcie tej kwestii poprzez odwołanie się do jego woli. Możliwe jest jedynie podejmowanie próby jej rekonstruowania w tym zakresie w drodze wnioskowań inferencyjnych, które zazwyczaj nie prowadzą do uzyskania jedynej, prawidłowej odpowiedzi.

Ustalenie sposobu pojmowania czasu przez ustawodawcę może być pomocne również w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, do jakiego pojęcia czasu podmioty prawa cywilnego odwołują się w czynnościach prawnych entymematycznie, a do jakich sposobów pojmowania czasu oraz rozumienia jego jednostek mogą odwoływać się w sposób wyraźny lub dorozumiany. Z praktycznego punktu widzenia istotne może być ustalenie, czy stosowanie określonych jednostek czasu jako miar świadczenia albo okresu istnienia stosunków cywilnoprawnych może stanowić podstawę do stwierdzenia, że strony czynności prawnej odwoływały się do określonego sposobu pojmowania czasu.

Pluralizm sposobów pojmowania czasu wymaga ustalenia relacji pomiędzy nimi oraz ich wpływu na wykładnię przepisów, w których ustawodawca posługuje się jednostkami czasu. Sprowadza się to do odpo-

---

<sup>18</sup> Na zrębowy charakter regulacji dotyczącej czasu trafnie zwraca uwagę *A. Pyrzyńska*, wskazując, że ustawodawca reguluje zagadnienie czasu „tylko w niezbędnym zakresie”. Por. *A. Pyrzyńska*, *Zobowiązanie ciągłe*, s. 182.

<sup>19</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 16, poz. 144 i 145.

<sup>20</sup> Zob. [https://www.itu.int/dms\\_pubrec/itu-r/rec/tf/R-REC-TF.460-6-200202-I!!PDF-E.pdf](https://www.itu.int/dms_pubrec/itu-r/rec/tf/R-REC-TF.460-6-200202-I!!PDF-E.pdf), dostęp: 6.2.2019 r.

<sup>21</sup> Dz.U. Nr 225, poz. 1638 ze zm.



wiedzi na pytania, czy różne sposoby pojmowania czasu wykluczają się wzajemnie, co oznacza, że przyjęcie jednego z nich wyklucza w ogóle w całym prawie cywilnym odwoływanie się do innego, czy też możliwe jest odwoływanie się do różnych sposobów pojmowania czasu w prawie cywilnym oraz w czynnościach prawnych, zależnie od woli ustawodawcy oraz podmiotów prawa cywilnego.

Rozważania dotyczące sposobów pojmowania czasu w prawie prywatnym, poza wartością poznawczą, mogą mieć również istotne praktyczne znaczenie przy rozstrzyganiu zagadnień prawnych wiążących się bezpośrednio lub pośrednio z czasem, sposobem ustalania i liczenia jego jednostek, jego upływem, w tym ustalaniem momentów granicznych pomiędzy poszczególnymi jednostkami czasu. Rozgraniczanie dwóch przedziałów czasu jest w pewnych przypadkach niezbędne do ustalenia skutków zdarzeń prawnych<sup>22</sup>, w tym w szczególności czynności prawnych. Zależnie bowiem od tego, czy skutki czynności prawnej zostaną *in concreto* uznane za występujące w określonym przedziale czasu, mogą podlegać ocenie z punktu widzenia różnych reżimów regulacyjnych w przypadku, gdy doszło do zmiany stanu normatywnego.

Ponadto praktyczne znaczenie zarysowania różnych sposobów pojmowania czasu może przejawiać się w tym, że stosowanie któregoś z nich przez ustawodawcę w normie prawnej lub przez strony konkretnej czynności prawnej, może determinować sposób dokonywania oceny, czy określony termin upłynął. Różne sposoby pojmowania czasu mogą przekładać się bowiem na zróżnicowane podejście do uwzględniania okoliczności, w których termin upływa albo upływał. Zróżnicowane podejście do tej kwestii może z kolei determinować niejednakową ilość czasu wyznaczającą jego długość w konkretnych sytuacjach.

W związku z tym, że różne koncepcje czasu mogą determinować sposób wykładni przepisów, w których ustawodawca posługuje się różnymi jednostkami czasu, uzasadnione jest zamieszczenie w niniejszym rozdziale analizy dotyczącej jednostek czasu i ich rodzajów stosowanych w przepisach prawa prywatnego. Jednym z celów tej analizy jest sprawdzenie, czy możliwe jest stwierdzenie zależności pomiędzy różnymi rodzajami jednostek czasu stosowanymi do oznaczania terminów i koncepcjami czasu, które mogą być przypisane ustawodawcy lub stronom czynności prawnych.

---

<sup>22</sup> Jest to szczególnie wyraźnie widoczne na przykładzie znaczenia ustalania chwili domniemanej śmierci w postępowaniu o uznaniu za zmarłego (art. 31 § 2 i 3 KC).

## § 2. Czas – sposoby rozumienia i koncepcje

### I. Filozoficzne koncepcje czasu – opis doświadczenia przemijania

Historycznie pierwszymi koncepcjami czasu były koncepcje czasu cyklicznego występujące w różnych odmianach zależnie od miejsca i okresu historycznego. Najwcześniejsze z nich poprzedzały filozoficzną refleksję nad czasem. Były one pochodną prowadzonej przez człowieka obserwacji przyrody i zachodzących w niej regularnie zjawisk. Powtarzalność obserwowanych zjawisk przyrodniczych została przeniesiona również na czas<sup>23</sup>. To nie tylko wyjaśnia źródło koncepcji cyklicznego czasu, lecz może również świadczyć o podejściu ludzi do czasu w okresie, kiedy te koncepcje były formułowane. Skoro bowiem ludzie przenosili cechy obserwowanej przyrody i zachodzących w niej zjawisk na czas, może to oznaczać, że jeśli nie uznawali czasu za jej immanentny element, to przynajmniej za zjawisko zbliżone do niej na tyle, że możliwe było przypisywanie mu jej cech. Cykliczne koncepcje czasu w filozofii wyrażały się w ideach wiecznych powrotów, z którymi mamy do czynienia zarówno w starożytnej Babilonii, gdzie ideę powszechnego cyklu nazywano Wielkim Rokiem mającym się powtarzać co 432 000 lat z tym samym

---

<sup>23</sup> Por. Księga Koheleta, w: *A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk* (red.), (tłum. Koh K. *Markłowski*), Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (w przekładzie z języków oryginalnych), Poznań–Warszawa 1990, s. 735 (Koh 1, 3–10), gdzie obserwacja powtarzających się zjawisk przyrodniczych, takich jak wymiana pokoleń, wschody i zachody słońca, zmiany kierunku wiatrów, obieg wody w przyrodzie jest podstawą do generalnego wniosku: „To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem”. W kontekście chronologicznego przedstawiania stworzenia świata, obejmującego wyraźne wskazanie jego początku, dziejów pokoleń Izraela, które można uznać za wyrazy linearnej koncepcji czasu, Księga Koheleta jako wyraźne nawiązanie do cyklicznej koncepcji czasu może wydawać się osobliwością. Nie można wykluczyć, że cykliczna koncepcja czasu, która wyłania się z Księgi Koheleta, nie jest wyrazem odejścia od linearnej koncepcji czasu, lecz raczej stanowi pochodną wysokiego stopnia ogólności kwestii, do których odnoszą się zawarte w niej rozważania. Uniwersalny charakter poruszanych kwestii determinuje ich powtarzalność bez względu na epokę historyczną.

Z analogicznym przypisywaniem czasowi cech zjawisk zachodzących w otaczającej ludzi rzeczywistości (przyrodzie) mamy do czynienia w innych kulturach pozaeuropejskich. Por. *R. Panikkar*, Czas i historia w tradycji indyjskiej: kala i karman (tłum. *K. Byrski*), w: *A. Zajączkowski* (red.), Czas w kulturze, Warszawa 1987, s. 114; *A.Y. Valderrama*, Koncepcja świata, czyli wizji kosmosu w cywilizacji andyjskiej (tłum. *A. Krzanowski*), w: *A. Zajączkowski* (red.), Czas w kulturze, Warszawa 1987, s. 50, 55 i 63.

następstwem zdarzeń<sup>24</sup>, jak również, chociaż z pewnym zastrzeżeniem, w myśli starohinduskiej. W myśli starohinduskiej mamy bowiem wprawdzie do czynienia z bardzo rozbudowaną hierarchią powtarzających się cykli i bardzo wydłużonym okresem Wielkiej Powtórki nazywanej *kalpa*, lecz nie jest to mechaniczna powtarzalność dokładnie tego samego<sup>25</sup>.

Kolejne koncepcje cyklicznego czasu opierające się na coraz bardziej zaawansowanych obserwacjach nie tylko zjawisk przyrody na Ziemi, lecz także ruchów ciał niebieskich doprowadzały do stopniowego odrywania się świadomości czasu od przeważającego uwikłania w terażniejszość. Zapewne było to spowodowane poszerzającymi się możliwościami przewidywania nadchodzących zjawisk przyrodniczych, które stopniowo przestawały być jedynie danymi przez terażniejszość, lecz stawały się oczekiwanymi z pewnym wyprzedzeniem zmianami, do których można się było przygotować. W filozofii starożytnej Grecji przedstawicielem koncepcji cyklicznego czasu, który musi być zamknięty jak okrąg, aby umożliwić nieskończone powroty tego samego, naśladowującego wieczne, niezmiennie idee, był *Platon* (427–347 r. p.n.e.)<sup>26</sup>. Najszerzej koncepcja cyklicznego i skończonego czasu została opracowana w filozofii stoików<sup>27</sup>, którzy powtarzalność zdarzeń rozumieli dosłownie i bezwzględnie.

Koncepcje cyklicznego czasu, z uwagi zapewne na ich zakorzenienie w obserwacji przyrody, jak również walor porządkujący myślenie o rzeczywistości, nie zostały nigdy do końca zarzucone, a ich reminiscencje są nadal widoczne w naukach społecznych pod postacią teorii opierających się na różnego rodzaju cyklach<sup>28</sup>. Są one również podstawą twierdzeń opisujących modele wszechświata i zachodzących w nim zjawisk w skali mikro i makro, sformułowanych raz po raz już po zaprezentowa-

<sup>24</sup> M. Heller, *Genesis czasu*, *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 1983, Nr V, s. 3; F.J. Tipler, *General Relativity and the Eternal Return*, w: F.J. Tipler (red.), *Essays in General Relativity. A Festschrift for Abraham Taub*, New York–London–Toronto–Sydney–San Francisco 1980, s. 23.

<sup>25</sup> Por. A.N. Balslev, *A Study of Time in Indian Philosophy*, Delhi 2009, s. 145–149; C. Szczepaniak, *Człowiek, czas i przestrzeń*, Łódź 2009, s. 17; B. Bäumer, *Empiryczne pojmowanie czasu* (tłum. K. Byrski), w: A. Zajaczkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 147; F.J. Tipler, *General Relativity and the Eternal Return* w: F.J. Tipler (red.), *Essays in General Relativity*, s. 23.

<sup>26</sup> M. Heller, *Wieczność, czas, kosmos*, Warszawa 1995, s. 89; por. również G.E.R. Lloyd, *Czas w myśli greckiej* (tłum. B. Chwedeńczuk), w: A. Zajaczkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 218–219.

<sup>27</sup> C. Szczepaniak, *Człowiek, czas i przestrzeń*, s. 18.

<sup>28</sup> Por. w szczególności: A. Gałganeł, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992, s. 37–91; M. Sulek, *Polityka zagraniczna w teorii cyklu siły*, w: E. Halizak (red.), *Badanie polityki zagranicznej państwa*, Warszawa 2018, s. 251–270.

niu przez *I. Newtona* (1643–1727) prawa powszechnego ciężenia i praw ruchu (trzech zasad dynamiki) korespondujących z linearną (matematyczną) koncepcją czasu<sup>29</sup>.

Filozoficzna refleksja nad czasem może być podzielona na dwie zasadnicze odmiany, które oczywiście nie są wewnątrznie jednorodne. Z jednej strony czas jest przedmiotem refleksji humanistycznej, czy wręcz moralizującej, koncentrującej się nad istnieniem, jego początkiem i przemijaniem, a z drugiej – czas jest przedmiotem analiz logicznych<sup>30</sup>.

Najważniejsze zagadnienia dotyczące czasu będące przedmiotem refleksji filozoficznej były wyznaczane przez pytania: Czym jest czas? Czy czas istnieje? Czy czas jest nieodzownym elementem rzeczywistości (świata)? W jaki sposób czas wpływa na istnienie elementów rzeczywistości?

Odpowiedzi na pytania mogące prowadzić do wyjaśnienia natury czasu mogą być podzielone na trzy zasadnicze nurty: idealistyczny, realistyczny i relatywistyczny<sup>31</sup>. W nurcie idealistycznym rozumienie czasu jest zdeterminowane przez zdolności poznawcze podmiotu zajmującego się refleksją nad czasem. W ramach tego nurtu przyjmuje się, że nasze doświadczenie czasu jest raczej rodzajem konstrukcji intelektualnej niż odzwierciedleniem jego natury. W nurcie realistycznym czasoprzestrzeń jest uznawana za weryfikowalny przejaw rzeczywistości, pozwalający skonstruować i wyjaśnić teoretyczny model wszechświata (natury). Natomiast w nurcie relatywistycznym czas jest kategorią względną, która może być mierzona tylko wtedy, gdy zachodzi ruch lub jakkolwiek inna zmiana<sup>32</sup>.

W refleksji filozoficznej czas dzielony jest na przeszłość rozumianą jako obszar, który już był, przyszłość, która jest nieskończonym polem możliwości i terażniejszość, która z jednej strony jest punktem, co w matematycznym ujęciu oznacza bezwymiarowy obiekt, kategorią utożsamianą niekiedy z nicością, rozgraniczającą przeszłość od przyszłości, a z drugiej strony jest czymś najbardziej rzeczywistym, ponieważostęp-

---

<sup>29</sup> *S. Leciejewski*, *Geneza czasu według kosmologii kwantowej*, w: *P. Orlik* (red.), *Aporie czasu, Problemy/Dyskusje – Tom X*, Poznań 2011, s. 41–45 – opisujący genezę czasu w modelu cyklicznym *Steinhardta-Turoka* opracowanym w XX w.; *F.J. Tipler*, *General Relativity and the Eternal Return*, w: *F.J. Tipler* (red.), *Essays in General Relativity*, s. 25–28.

<sup>30</sup> *M. Heller*, *Uchwycić przemijanie*, Kraków 2010, s. 7; por. również *M. Bielawka*, *Czas*, w: *A.J. Nowak, L. Sosnowski* (red.), *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, Kraków 2001, s. 18 – gdzie Autorka przeciwstawia pojmowanie czasu przez *R. Ingardena* matematyczno-fizykałnym i augustiańskim teoriom czasu.

<sup>31</sup> Tak *A. Bardon*, *A brief history of the philosophy of time*, Oxford 2013, s. 7.

<sup>32</sup> Zwięzła charakterystyka każdego z tych nurtów jest zawarta w: *A. Bardon*, *A brief history of the philosophy of time*, s. 175–177; por. również *S. Leciejewski*, *Geneza czasu*, w: *P. Orlik* (red.), *Aporie czasu*, s. 31–32.

nym naszemu doświadczeniu<sup>33</sup>. Przeszłości już nie ma, przyszłości jeszcze nie ma, jedynie o terażniejszości możemy powiedzieć, że jest<sup>34</sup>. Paradoksalnie najbliższa naszemu doświadczeniu jest terażniejszość, która w porównaniu z przeszłością i przyszłością obejmuje najmniejszą ilość czasu wyznaczającą moment przechodzenia z przyszłości w przeszłość. Takie ujęcie terażniejszości stanowi niekiedy punkt wyjścia do jej deprecjonowania i przeciwstawiania jej sfery bytów i wartości ponadczasowych. Za przykład ilustrujący tę tezę podawane są poglądy św. Augustyna (354–430 r. p.n.e.)<sup>35</sup>.

Odrębnym zagadnieniem jest, czy przyszłość i przeszłość są kategoriami nieskończonymi, bezkresami. Niezależnie od tego, w jaki sposób rozstrzyga się zagadnienie skończoności albo nieskończoności przyszłości i przeszłości, w sensie ilościowym obejmują one znacznie większe ilości czasu niż najbliższa naszemu doświadczeniu terażniejszość. Świadomość tego paradoksu oraz poczucie czasu płynącego z przyszłości w przeszłość są uznawane za wyróżniki oddzielające ludzi od reszty zwierząt<sup>36</sup>. Tę szczególną cechę umysłowości człowieka opisuje się lapidarnym stwierdzeniem: „tylko człowiek ma historię”<sup>37</sup>. Świadomość i poczucie wpływu czasu z przyszłości w przeszłość nie są jednak immanentne umysłowości człowieka, lecz stanowią wynik rozwoju cywilizacyjnego<sup>38</sup>. O tym, że świadomość oraz poczucie przeszłości i przyszłości nie są nierozzerwalnie

<sup>33</sup> Takie ujęcie czasu określane prezentyzmem, zgodnie z którym tylko terażniejszość istnieje, jest współcześnie odrzucane jako sprzeczne z teorią względności. Zwolennicy innych koncepcji czasu, w tym nieskończoności, twierdząc, że terażniejszość nie jest w żaden sposób uprzywilejowana pod względem metafizycznym, podkreślają jednak szczególną rolę semantyczną terażniejszości. Por. *M. Meyer*, *The Nature of Time*, Oxford University Press 2013, s. 87 i 98–99. Należy przy tym podkreślić, że prezentyzm występuje w różnych odmianach. Do mniej radykalnego nurtu prezentyzmu zaliczane są w szczególności poglądy *R. Ingardena*, który dopuszczał pewne sposoby istnienia przeszłości i przyszłości. Por. *F. Kobiela*, *Filozofia czasu Romana Ingardena. Wobec sporów o zmienność świata*, Kraków 2011, s. 318. Przeciwnieństwem prezentyzmu jest eternalizm, w myśl którego zarówno przeszłość, terażniejszość, jak i przyszłość są jednakowo rzeczywiste. Por. *M.J. Mozerky*, *Presentism*, w: *C. Callender* (red.), *The Oxford Handbook of Philosophy of Time*, Oxford University Press 2014, s. 122.

<sup>34</sup> *M. Heller*, *Uchwycić przemijanie*, s. 7.

<sup>35</sup> Tak *A. Nowicki*, *Człowiek wobec czasu*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 10; por. *Św. Augustyn*, *Wyznania*, Księga jedenasta, Rozdział XIV, Nb 17, s. 296–297.

<sup>36</sup> *M. Heller*, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 74–75; *C. Szczepaniak*, *Człowiek, czas i przestrzeń*, s. 16; *G.J. Whitrow*, *The Natural Philosophy of Time*, s. 371; *G.J. Whitrow*, *Time in history. Views of time from prehistory to the present day*, Oxford University Press 1990, s. 7.

<sup>37</sup> *G. Husserl*, *Recht und Zeit*, s. 21.

<sup>38</sup> *G.J. Whitrow*, *Time in history*, s. 5–6.

związane z umysłowością człowieka świadczy fakt, że w językach pierwotnych nie występują operatory czasu umożliwiające odróżnianie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości<sup>39</sup>. Zróżnicowane podejście do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości jest obserwowane na płaszczyźnie językowej również w badaniach porównawczych, których przedmiotem są języki europejskie oraz w szczególności języki plemion afrykańskich [np. język kamba (kikamba) jednego z ludów Bantu]. Z tego porównania kulturoznawcy wyprowadzają wniosek, że w kulturze europejskiej przeszłość ma mniejsze znaczenie niż przeżywana teraźniejszość. Różnice dotyczą również znaczenia i podejścia do przyszłości. W kulturze europejskiej przyszłość ma większe znaczenie niż przeszłość<sup>40</sup> i jest ona przygotowywana, a nie biernie oczekiwana<sup>41</sup>. Przyszłość rozumiana jako określenie zdarzeń, co do których nie ma pewności, że nastąpią, jest określana przez badaczy kultur ludów afrykańskich jako „czas nieobecny”. Zdarzenia przeszłe, co do których jest pewność, że nastąpią, wyznaczają „czas potencjalny”. „Czas rzeczywisty” wyznaczają jedynie zdarzenia przeszłe i teraźniejsze. Widoczna w świetle tych spostrzeżeń orientacja ku przyszłości obserwowana w kulturze plemion posługujących się językiem kamba jest uznawana za typową dla kontynentu afrykańskiego<sup>42</sup>.

Rozwój koncepcji czasu jest niekiedy opisywany jako poszerzanie pola świadomości przeszłości i przyszłości prowadzące do względnego ograniczania znaczenia teraźniejszości, określanego jako „kurczenie się teraźniejszości”<sup>43</sup>. Stwierdzenie to koresponduje ze skutkami przyjmowania różnych teorii czasu w sferze jego ontologii. Jest to widoczne w świetle porównania pierwotnych koncepcji cyklicznego czasu, w których dominowała teraźniejszość oraz konsekwencji przyjęcia – chronologicznie wcześniejszej, Augustiańskiej teorii czasu oraz późniejszej, chociaż zakorzenionej w myśli stoickiej (III w. p.n.e.), fenomenologicznej koncepcji czasu w ujęciu R. Ingardena (1893–1970).

<sup>39</sup> M. Heller, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 75. Tytułem przykładu można wskazać język Indian Hopi w Arizonie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, który nie zawiera żadnych słów, gramatycznych form, konstrukcji ani wyrażen, odwołujących się do czasu lub jakichkolwiek jego aspektów. Por. G.J. Whitrow, *Time in history*, s. 8–9.

<sup>40</sup> Świadczy o tym w szczególności pogląd M. Heideggera, który w rozważaniach nad potocznym pojęciem czasu stwierdza, że przyszłość jest podłożem pierwotnego uczasowienia czasowości. M. Heidegger, *Bycie i czas* (tłum. B. Baran), Warszawa 2013, s. 534.

<sup>41</sup> A. Zajączkowski, *Czas Afryki czarnej*, w: A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 32–33.

<sup>42</sup> A. Zajączkowski, *Czas Afryki czarnej*, w: A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*, s. 33 i 42.

<sup>43</sup> M. Heller, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 75.

Zgodnie z Augustiańską teorią czasu istnieje jedynie terażniejszość, ale rozumiana jako granica (przekrój) – punktowe, pozbawione wszelkiej jakości „teraz”<sup>44</sup> między dwoma czystymi niebytami – przeszłością i przyszłością<sup>45</sup>. Natomiast zgodnie z Ingardenowską koncepcją czasu istnieje nie tylko terażniejszość, lecz także w pewien, chociaż nie w taki sam sposób, przeszłość i przyszłość<sup>46</sup>. Autor ten, opisując doświadczenie czasu wskazuje, że człowiek żyje pod wyraźnym ciężarem przeszłości i równocześnie w stałym prawie nastawieniu na przyszłość. Stąd według R. Ingardena zjawiskowy charakter czasu jest sposobem przejawiania się rzeczywistości, który umożliwia wędrówkę po „jakby wszechteraźniejszej rzeczywistości”<sup>47</sup>. Te dwie koncepcje czasu są pochodną dwóch głównych tradycji opisywania doświadczenia czasu w filozofii europejskiej<sup>48</sup>.

Zróżnicowane stanowisko w poszczególnych teoriach czasu w odniesieniu do ontologii czasu, a w szczególności jego poszczególnych dziedzin: przeszłości, terażniejszości i przyszłości, może stanowić filozoficzne uzasadnienie odmiennego podchodzenia do uwzględniania okoliczności, w których czas upływa, przy ustalaniu *in concreto* długości terminu, a w konsekwencji – przy rozstrzygnięciu, czy termin wyznaczony w ustawie lub czynności prawnej upłynął.

W teoriach Augustiańskiej oraz matematyczno-fizykalnych przyjmuje się, że przeszłość i przyszłość nie istnieją w przeciwieństwie do terażniejszości<sup>49</sup>. W konsekwencji, gdy te teorie czasu wyznaczają sposób jego pojmowania, możliwość lub co najmniej skłonność do uwzględniania przeszłości przy ustalaniu ilości czasu, wyznaczającej długość terminu

<sup>44</sup> M. Bielawka, Czas, w: A.J. Nowak, L. Sosnowski (red.), Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena, s. 17.

<sup>45</sup> Por. charakterystykę Augustiańskiej teorii czasu: R. Ingarden, Człowiek i czas, Przegląd Filozoficzny 1938, Nr 1 (41), s. 64–66.

<sup>46</sup> Szerzej na ten temat: M. Maciejczak, Czas historyczny i sposób istnienia przeszłości – Husserl i Ingarden, w: C. Głombik (red.), Roman Ingarden i dążenia fenomenologów. W 110. rocznicę urodzin Profesora. Materiały pokonferencyjne, Katowice 2006, s. 82–84.

<sup>47</sup> R. Ingarden, Człowiek i czas, s. 57–58. Ten sposób myślenia o czasie jest również obecny w Księdze Koheleta, w: A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk (red.), (tłum. Koh K. Markłowski), Biblia Tysiąclecia (w przekładzie z języków oryginalnych), s. 737 (Koh 3, 15): „To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło”.

<sup>48</sup> R. Ingarden, Człowiek i czas, s. 54.

<sup>49</sup> Ten sposób pojmowania czasu w tych nurtach filozofii europejskiej został scharakteryzowany w szczególności przez: R. Ingarden, Człowiek i czas, s. 54 oraz 58–63; A. Nowicki, Człowiek wobec czasu, w: A. Nowicki (red.), Czas w kulturze, s. 10; por. również M. Bielawka, Czas, w: A. J. Nowak, L. Sosnowski (red.), Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena, s. 17 i 19.

*in concreto*, nie będzie istnieć albo będzie w znacznym stopniu zredukowana. Z odmienną sytuacją możemy mieć do czynienia w tych przypadkach, w których zostanie przyjęta mniej radykalna odmiana prezentyzmu np. fenomenologiczne ujęcie czasu *R. Ingardena*<sup>50</sup>. W ujęciu Ingardenowskim „z punktu widzenia ontologii czas łączy w sobie najsilniejszą bytowo postać egzystencji – terażniejszość, ze słabszymi sposobami istnienia – przeszłością i przyszłością”<sup>51</sup>. Odwołanie się przez strony czynności prawnej lub przez ustawodawcę w przepisach prawa do sposobu pojmowania czasu, z którym związane jest uznanie, że przeszłość i przyszłość nie są czystymi niebytami<sup>52</sup>, otwiera możliwość uwzględniania w szczególności przeszłości przy dokonywaniu oceny ilości czasu potrzebnej do uznania, że określony termin upłynął.

W zależności od tego, który ze sposobów pojmowania czasu (w szczególności augustiański, czy ingardenowski) zostanie przyjęty przez ustawodawcę lub strony czynności prawnej, zróżnicowane są możliwości uwzględniania przeszłości i wszystkiego, co miało w niej miejsce, przy określaniu ilości czasu potrzebnej do uznania, że termin w konkretnej sytuacji upłynął, czy też nie.

W nowożytnej filozofii oryginalne koncepcje czasu były formułowane w szczególności przez *Immanuela Kanta* (1724–1804) i *Henri Bergsona* (1859–1941). *I. Kant* uznawał czas, tak jak i przestrzeń, za subiektywną formę postrzegania (tzw. formę zmysłowości daną *a priori*), o której nie można powiedzieć, ani że jest skończona, ani że jest nieskończona<sup>53</sup>. Natomiast *H. Bergson* sprzeciwiał się podchodzeniu do czasu w taki sam sposób jak do przestrzeni (spacjalizacja) i wyróżnianiu w czasie odseparowanych od siebie chwil pozbawionych trwania<sup>54</sup>. Wydaje

---

<sup>50</sup> Por. *R. Ingarden*, *Człowiek i czas*, s. 54–58, 65–67. W tej publikacji Autor przedstawił implikacje przyjęcia fenomenologicznego ujęcia czasu oraz Augustiańskiej koncepcji czasu, nie krytykując żadnej z nich ani nie rozstrzygając rodzących się na ich tle pytań. W późniejszych pracach *R. Ingarden* opowiedział się za fenomenologicznym ujęciem czasu. Por. *R. Ingarden*, *Człowiek i czas*, w: *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 64–69; *R. Ingarden*, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* (tłum. *A. Węgrzecki*), w: *Książeczka o człowieku*, s. 161–165; *Z. Majewska*, *Czas w ujęciu Romana Ingardena (1893–1970)*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 72–73.

<sup>51</sup> *M. Bielawka*, *Czas*, w: *A.J. Nowak, L. Sosnowski* (red.), *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, s. 18.

<sup>52</sup> Tak wstępnie przyjmował: *R. Ingarden*, *Człowiek i czas*, s. 66.

<sup>53</sup> *I. Kant*, *Krytyka czystego rozumu I* (tłum. *R. Ingarden*), Warszawa 1986, s. 112–121, a w szczególności s. 115. Podkreśla się, że *I. Kant* doszedł do swojej koncepcji czasu, eliminując dwie konkurencyjne teorie *Arystotelesa* i *I. Newtona*. Tak *H. Borowski*, *Czas w ujęciu Immanuela Kanta (1724–1804)*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, Lublin 1983, s. 42.

<sup>54</sup> Por. *Czas*, w: *K. Ajdukiewicz*, *Język i poznanie*, t. II, s. 387.



się, że żadna z tych koncepcji czasu nie miała tak znaczącego wpływu na ukształtowanie współczesnego myślenia o czasie w kulturze europejskiej, jak linearna (matematyczna) koncepcja czasu. Jedną z najistotniejszych przyczyn głębokiego zakorzenienia się linearnej (matematycznej) koncepcji czasu w myśleniu o nim w kręgu kultury europejskiej jest jej zasadnicza zgodność z pojmowaniem czasu w chrześcijaństwie. W chrześcijaństwie czas jest pojmowany jako nieustanne następstwo chwil, które najlepiej można zobrazować jako prostą linię. Przeszłość w chrześcijaństwie jest pojmowana jako możliwość przyszłości. Oznacza to, że czas nie niweczy zdarzeń, lecz że zdarzenia nadają mu swe znaczenie i kierunek. Nie jest zatem możliwe wymazanie tego, co już miało miejsce<sup>55</sup>.

## II. Matematyczna koncepcja czasu – zbiór liczb rzeczywistych

Matematyczne ujęcie czasu jako zbioru punktów określane również mianem „spacjalizacji czasu” jest uznawane za jedną z fundamentalnych idei współczesnej nauki<sup>56</sup>. Wyodrębnienie podrozdziału obejmującego kilka spostrzeżeń dotyczących matematycznej koncepcji czasu nie świadczy o tym, że koncepcja ta powstała poza nawiasem filozofii. Ścisłe związki między czasem i działaniami matematycznymi podkreślają zarówno filozofowie czasu, jak i filozofowie matematyki<sup>57</sup>. Wyodrębnienie tego podrozdziału względem rozważań dotyczących filozoficznych koncepcji czasu jest spowodowane szczególnym znaczeniem matematycznej koncepcji czasu w kształtowaniu powszechnego współcześnie sposobu jego pojmowania, co najmniej w kręgu kultury europejskiej<sup>58</sup>.

W matematyce mają swoje źródła linearne koncepcje czasu. Z tego powodu nierzadko linearne koncepcje czasu są nazywane również koncepcjami matematycznymi. Matematyczna koncepcja czasu pozwoliła na przełamanie bezwzględego determinizmu, jaki niosły ze sobą koncepcje czasu cyklicznego, przejawiającego się w różnych ideach „powrotu” tego, co było. Stało się to możliwe, ponieważ matematyczna koncepcja czasu otworzyła myślenie o czasie na początek i koniec. Początek i koniec czasu były kategoriami niezbędnymi do sformułowania jego linearnych koncepcji, które nie wykluczają determinizmu, ale też na niego nie

---

<sup>55</sup> Por. G. Pàttaro, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie* (tłum. B. Chwedeńczuk), w: A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 295–297.

<sup>56</sup> Tak G.J. Whitrow, *The Natural Philosophy of Time*, s. 174.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Por. cechy czasu wskazywane przez M. Heideggera, takie jak w szczególności jego stałość (nieusuwalna obecność), nieskończoność, nieodwracalność. M. Heidegger, *Bycie i czas* (tłum. B. Baran), Warszawa 2013, s. 530 oraz 532–533.

skazują. Należy tu przede wszystkim odwołać się do poglądów *Arystotelesa*, który opisał związek czasu z ruchem i ich wzajemne relacje oraz do myśli judeo-chrześcijańskiej opierającej czas na chronologii wydarzeń dotyczących narodu Izraela oraz narodzin, śmierci *Jezusa Chrystusa*<sup>59</sup> i paruzji (ponowne przyjście *Jezusa Chrystusa* na ziemię)<sup>60</sup>.

Czas w ujęciu matematycznym, jako cecha punktowych zdarzeń oraz trwania, ma własności zbioru liczb rzeczywistych, w którym różnym wartościom przypisujemy różne chwile. Chwila wcześniejsza odpowiada liczbie mniejszej, a chwila późniejsza liczbie większej. Następstwo liczb wyznacza następstwo chwil. W ten sposób wyznacza się relacja liniowego porządku nazywana również osią czasu, za pomocą której możemy wyznaczać przedziały czasu i je mierzyć. W konsekwencji własności zbioru liczb rzeczywistych, takie jak: uporządkowanie, ciągłość i przechodzenie do granicy są postrzegane jako własności czasu. Istotną własnością czasu w ujęciu matematycznym jest również nieodwracalność jego upływu oraz nieskończona podzielność. Każdy przedział czasu może być podzielony na nieskończenie wiele mniejszych części. Czas w ujęciu matematycznym ma charakter absolutny. Przyjmuje się, że jest on niezależny od ruchu, procesów i zjawisk, które za pomocą czasu mogą być mierzone<sup>61</sup>. Innymi słowy, zgodnie z tą koncepcją czas może być zupełnie „pusty”<sup>62</sup>.

Modelowanie czasu za pomocą następujących po sobie liczb zawdzięczamy *Galileuszowi*, natomiast opracowania własności czasu w ujęciu matematycznym, będących pochodną jego związku z ruchem, dokonał *I. Newton* formułując podstawowe zasady mechaniki<sup>63</sup>. *I. Newton* w tym zakresie budował na fundamencie fizyki *Arystotelesa*, który stwierdzając, że „czas jest ilością ruchu ze względu na «przed» i «po»” postrzegał czas jako kategorię nieodzownie powiązaną ze zmianą i ruchem<sup>64</sup>.

Współczesne koncepcje czasu rozwijane przede wszystkim z udziałem nauk empirycznych, uzasadniają kwestionowanie jego cech, będących pochodną jego matematycznego ujęcia. Absolutny charakter czasu

<sup>59</sup> *M. Heller*, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 80–81.

<sup>60</sup> Por. *G. Páttaro*, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie*, w: *A. Zajączkowski* (red.), *Czas w kulturze*, s. 295, 300–301 oraz 328–329.

<sup>61</sup> Idea czasu absolutnego sformułowana przez *Galileusza* i przyjęta również w szczególności przez *I. Newtona* dominowała w fizyce w XVIII i XIX w. i wyznacza nadal współczesne, potoczne wyobrażenie czasu. Tak *S. Leciejewski*, *Geneza czasu*, w: *P. Orlik* (red.), *Aporie czasu*, s. 30–32.

<sup>62</sup> Por. *U. Meyer*, *The Nature of Time*, s. 1 i 67.

<sup>63</sup> *M. Heller*, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 79 i 82–83; por. również *H. Borowski*, *Czas w ujęciu Immanuela Kanta*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, s. 42.

<sup>64</sup> *K. Leśniak* (tłum.), *Arystoteles, Fizyka*, w: *Zachęta do filozofii. Fizyka*, Warszawa 2010, Księga IV. Miejsce, próżnia, czas, s. 171–174, Nb 218b–219b; *G.E.R. Lloyd*, *Czas w myśli greckiej*, w: *A. Zajączkowski* (red.), *Czas w kulturze*, s. 245–246.

wydaje się wątpliwy w świetle relatywistycznych teorii czasu *G.W. Leibniza* (1646–1716), *H. Pioncaré’ego* (1854–1912), *E. Macha* (1838–1916) oraz *A. Einsteina* (1879–1955)<sup>65</sup>. Również ciągłość jako cecha czasu może być kwestionowana w świetle osiągnięć fizyki kwantowej, które pozwalają uzasadniać tezę o punktowym charakterze zdarzeń<sup>66</sup>. Minimalna długość zdarzeń obliczona przez *P. Caldirolę* (1914–1984) wynosi  $6,27 \times 10^{-24}$  sekundy (1 chronon), a przez *M. Plancka* (1858–1947) jeszcze mniej –  $5,39 \times 10^{-44}$  sekundy. Mimo to nadal matematyczna koncepcja czasu ma największy wpływ na pojmowanie czasu przez współczesnych ludzi<sup>67</sup>. Świadczy o tym w szczególności fakt, że w prakseologii<sup>68</sup> oraz w doktrynie prawa kanonicznego<sup>69</sup> „ciągłość” jest nadal wskazywana jako naturalna cecha czasu, chociaż jest to wątpliwe w świetle osiągnięć nauk empirycznych. Z tego powodu zasadnie twierdzi się, że matematyczna koncepcja czasu przyjęta na potrzeby mechaniki klasycznej jest bardziej żywotna niż sama mechanika klasyczna<sup>70</sup>.

### III. Fizyczne koncepcje czasu

W nowożytnych naukach empirycznych uczasowienie było do niedawna uznawane za nierozzerwalnie związane z materialnym istnieniem. Jako przyczynę tego *iunctim* pomiędzy czasem i materialnym istnieniem wskazuje się fakt, że pierwszym działem nowożytnej fizyki była mechanika, czyli nauka o ruchu, który – po pierwsze – tak jak czas jest „wielkością płynącą”, a po drugie, albo służy do odmierzania czasu, albo jest czasem odmierzanym<sup>71</sup>.

<sup>65</sup> Por. *S. Leciejewski*, *Geneza czasu*, w: *P. Orlik* (red.), *Aporie czasu*, s. 32–33.

<sup>66</sup> *C. Gryko*, *Czas w naukach przyrodniczych*, w: *A. Nowicki* (red.), *Czas w kulturze*, s. 36.

<sup>67</sup> *F.C. Haber*, *Darwinowska rewolucja w pojęciu czasu* (tłum. *M.K. Mlicki*), w: *A. Zajączkowski* (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1987, s. 375–377, pisząc w szczególności, że w metafizycznych założeniach współczesnych historyków osadzona jest matematyczna koncepcja czasu; *M. Heller*, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 83; *S. Leciejewski*, *Geneza czasu*, w: *P. Orlik* (red.), *Aporie czasu*, s. 30.

<sup>68</sup> *T. Kotarbiński*, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 384.

<sup>69</sup> Por. wyraźne rozróżnienie czasu ciągłego od użytecznego w kan. 201 Kodeksu prawa kanonicznego ogłoszonego 25.1.1983 r. W komentarzu do tego kanonu doktryna prawa kanonicznego wskazuje, jakie cechy czasu są uznawane za naturalne, wskazując, że czas ze swej natury biegnie w sposób ciągły i nieprzerwany. W konsekwencji wskazuje się, że obliczanie czasu w sposób abstrahujący od tych jego cech wymaga wyraźnej podstawy prawnej – *R. Sobański*, w: *J. Krukowski* (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Tom I. Księga I. Normy ogólne, Poznań 2003, s. 293.

<sup>70</sup> *M. Heller*, *Wieczność, czas, kosmos*, s. 97.

<sup>71</sup> *M. Heller*, *Uchwycić przemijanie*, s. 8.